Do niniejszego Nru dołącza się dla pp. Członków Izby wykaz zaległych wkładek i czek P. Kasy Oszcz. celem nadesłania zaległości.

ROK II. STYCZEŃ 1914. NUMER 1.

PRZEGLĄD ADWOKACKI

KWARTALNIK

ORGAN KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ.

WYDAJE: WYDZIAŁ IZBY ADWOKACKIEJ.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: SEKRETARZ IZBY ADWOKACKIEJ Dr. JAN STEC.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 6. — TELEFON 0055.

PRENUMERATA ROCZNA 4 KOR. — Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 4 KOR. 40 HAL.

TREŚĆ NUMERU 3:

Od Wydawnictwa.

Z powodu bezrobocia drukarskiego numer niniejszy ukazuje się z opóźnieniem.

Wobec licznych do Redakcyi naszego pisma wystosowanych zapytań — zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że organem oficyalnym Izby adwokackiej w Krakowie jest jedynie nasz Kwartalnik p. t. „Przegląd adwokacki".

Zjazd Adwokatów polskich we Lwowie w roku 1914.

W dniu 14 grudnia 1913 r. odbyło się w lokalu naszej Izby posiedzenie obszerniejszego Komitetu zjazdowego. O żywem zainteresowaniu się sprawą tegorocznego Zjazdu adwokatów polskich we Lwowie świadczy wielka liczba zamiejscowych uczestników, którzy nie szczędzili trudów i swego czasu, by wziąć osobisty udział w tem posiedzeniu. Przybyli koledzy: Mecenas Suligowski z Warszawy, Dr. Mogilnicki z War-

szawy, Dr. Stan. Stawski z Poznania, Dr. Chmurski z Wiednia, Dr. Zgórski, Dr. Łoziński, Dr. Panelt, Dr. Parnass, Dr. Feuerstein, Dr. Dziedzic ze Lwowa, Dr. Tarnawski z Przemyśla, Dr. Promiński z Tarnopola, Dr. Krogulski z Rzeszowa i wreszcie z Krakowa Dr. Kosch, Dr. Stec, Dr. Skąpski, Dr. Bednarski, Dr. Smolarski, Dr. Rosenblatt, Dr. Koy, a imieniem Stowarzyszenia kandydatów adwokackich Dr. Lilienthal i Dr. Woźniakowski.

Przed rozpoczęciem posiedzenia powitał obecnych prezydent krakowskiej Izby gorącemi słowy zaznaczając, że Izba nasza czuje się szczęśliwą, iż w jej lokalu dokonywa się pierwsze zadzierżgnięcie ściślejszych węzłów pomiędzy adwokatami polskimi, pracującymi nietylko w różnych dzielnicach ziemi naszej, ale także po za jej granicami, z myślą stworzenia jednej silnej organizacyi polskiego stanu adwokackiego.

Gdy przewodniczący komitetu obszerniejszego Dr. Dzięździelewicz z powodu chwilowej niedyspozycyi na posiedzenie przybyć nie mógł uproszono Mecenasa Suligowskiego o objęcie przewodnictwa.

Przewodniczący w dłuższym wywodzie omówił potrzebę Zjazdu i jego programu, a w szczególności stwierdził, że teren pracy Zjazdu adwokatów polskich jest zupełnie inny, aniżeli teren pracy Zjazdu polskich prawników i ekonomistów i że też te dwie organizacye nie tylko żadnej kolizyi nie wytwarzają, ale owszem wzajemnie się uzupełniać mogą. Podnoszone zatem obawy, jakoby Zjazd polskich adwokatów mógł ujemnie wpłynąć na akcyę Zjazdów prawników i ekonomistów nie są usprawiedliwione. Dr. Zgórski jako sekretarz przedstawił następnie dotychczasową działalność obszerniejszego komitetu i jej wyniki, a przedewszystkiem na wstępie z naciskiem zaznaczył, że projektowany Zjazd niema ani marki wyznaniowej, ani też marki politycznej. Jego wytycznym celem jest organizacya polskiej adwokatury.

Komitet ściślejszy nawiązał korespondencyę z adwokatami polskimi w Londynie, Mińsku, Grodnie, Kownie, Mohylowie, Wilnie, Witebsku, Moskwie, Odessie, Paryżu, Petersburgu, Poznaniu. Pitsburgu, Suwałkachi Warszawie, Wiedniu, Winnicy i wszędzie spotkał się z żywem dla Zjazdu zainteresowaniem, oraz przyrzeczeniem czynnego udziału. Już te przedwstępne informacye wykazały, że adwokatów polskich pracujących i osiadłych poza granicami kraju naszego jest poważna liczba około 2000 i że myśl urządzenia Zjazdu adwokatów polskich znalazła wszędzie jak najżywsze uznanie. Dowodem tego następujące zgłoszone już na Zjazd referaty:

1) z Budapesztu Dra Juliana Barańskiego „o węgierskich ustawach obowiązujących i „prawno-państwowem stanowisku węgierskiem“;

2) z Odessy adw. Feliksa Bogackiego „o pochodzeniu prawa“ i „zagadnieniach etyki w adwokaturze“;

3) z Paryża p. Zofii Sierzpowskiej „o pracy kobiet w adwokaturze“;

4) z Petersburga adw. Bohdana Kutyłowskiego „o roli społecznej i ewolucyi adwokatury polskiej w Rosyi“;

5) ze Suwałek adw. Stanisława Staniszewskiego „o stosunku adwokatury polskiej do społeczeństwa na kresach litewskich“;

6) z Wiednia adw. Dra Pawła Duniecкiego „o polskiej terminologii prawniczej“;

7) Dra Henryka Monata „o granicach odpowiedzialności z pełnomocnictwa adwokackiego;

8) Dra Marka Schönbacha „o spółkach adwokackich“;

9) Dra Józefa Ujwera „o interwencyi adwokata w sprawach ubezpieczeń funkcyonaryuszy kolejowych“;

10) Dra Antoniego Chmurskiego „o stosunkach adwokatury polskiej we Wiedniu“;

11) Dra Szymona Fausta „o stanowisku adwokatów polskich, jako tłumaczy w sądach niemieckich“;

12) ze Lwowa Dra Maurycego Allerhanda „o historyi adwokatury w Austryi“ i

13) Dra Antoniego Dzięddzielewicza „o roli społecznej adwokatury polskiej“.

Oprócz tego zgłosili referaty Dr. Steinberg i Dr. Caro z Krakowa, a ponadto otrzymał komitet jeszcze dalsze przyrzeczenia.

W dłuższej dyskusyi zastanawiano się nad programem Zjazdu — przyjęto do wiadomości zgłoszone tematy, a zarazem określono w ogólnych zarysach zakres pracy przyszłych Zjazdów. Rozwinąć one powinny przedewszystkiem żywą akcyę w kierunku usunięcia dotkliwych braków adwokatury polskiej, a mianowicie zupełnego braku studyum historyi adwokatury polskiej, braku kodeksu etyki, dzieła o wymowie sądowej, a wreszcie braku czasopism sprawom adwokatury poświęconym. Pożądanem byłoby także powszechniejsze zapoznanie się z historyą i organizacyą adwokatury w innych krajach.

Mecenas Mogilnicki z Warszawy zażądał ustalenia kwestyi, czy Zjazd ma na podstawie przedłożonych referatów uchwalać obowiązujące rezolucye, czy też tylko ograniczyć się do dyskusyi. Wyrażono zapatrywanie, że rozstrzygnięcie tej kwestyi zależnem jest przeważnie od samego tematu. Komitet obszerniejszy kwestyę tę jednak jeszcze rozpatrzy i ostateczną poweźmie co do niej decyzyę. Uchwalono wreszcie, by najbliższe posiedzenie komitetu obszerniejszego odbyło się w miesiącu marcu we Lwowie.

Widzimy zatem, że zamierzony Zjazd adwokatów polskich we Lwowie zapowiada pełny dla adwokatury polskiej sukces, ale przywiązane do niego nadzieje wtenczas tylko spełnione rzeczywiście zostaną, jeśli problem trwałej organizacyi adwokatury polskiej stanie się dla nas według słów redakcyi czasopisma Adwokatów polskich we Lwowie (Nr. 3) „sprawą nieschodzącą z terminarza codziennych naszych prac i myśli“.

Dr. Koy.

Kilka uwag o projekcie nowej ordynacyi adwokackiej.

Napisał

Dr. Maksymilian Nadel.

(Dokończenie).

Zdarza się niejednokrotnie, że należytości adwokata, narosłe w postępowaniu sądowem, tak w honoraryum, jak i we wydatkach, nie są pokryte zaliczkami, wobec czego koszta, przyznane stronie, należą faktycznie do adwokata, gdyż są wynagrodzeniem za j e g o czynności, względnie zwrotem wydatków, przez niego poniesionych.

Ponieważ jednak koszta — jako część przedmiotu sporu — przyznane są stronie, w której imieniu i na której rachunek proces, względnie postępowanie egzekucyjne się toczy, przeto strona ma prawną i faktyczną możność dysponowania przyznanymi sobie kosztami i to ze szkodą dla adwokata, zwłaszcza w tym wypadku, w którym strona nie posiada majątku, na którymby adwokat należytości swoich mógł poszukiwać. Z tej możności strony niejednokrotnie korzystają, cedując przyznane sobie koszta

osobom trzecim, płacąc niemi swoje długi w drodze asygnaty, kompenzaty itd.

W każdym takim wypadku, to znaczy nawet i wówczas, gdy wskutek tego rodzaju transakcyi strony — adwokat nie ponosi bezpośredniej szkody o tyle, że strona posiada inny majątek, na którym adwokat poszukiwać może swojej pretensyi, to jednak szkoda jego polega na tem, że musi należytości swoje sądownie likwidować, a następnie dochodzić ich w drodze skargi i egzekucyi. Nie wszystkie bowiem sądy podzielają zapatrywanie, że likwidacya kosztów w postępowaniu procesowem, względnie egzekucyjnem narosłych, jest w tym wypadku zbyteczną, jeżeli koszta te stronie wygrywającej już przyznane, a tem samem co do ich należności i wysokości sądownie ustalone zostały. (O. S. N. z 12. listopada 1890. L. 11134 w Jur. Bl. Nr. 1. z r. 1891).

Temu stanowi rzeczy ma zapobiec przepis § 21 projektu, który stanowi, że koszta przyznane stronie w postępowaniu sądowem (Rechtsstreit), uważane być mają w stosunku między adwokatem a stroną, przez niego zastępowaną, jej prawonabywcami i wierzycielami za roszczenie (Forderung) adwokata o tyle, o ile objęte orzeczeniem sądowem należytości i wydatki nie zostały jeszcze przez stronę adwokatowi zapłacone.

Stylizacya tego przepisu, wzorowanego — jak z jego brzmienia wynika — na art. 368 ust. handl., jest jasna i nie nastręcza trudności przy jego interpretacyi, względnie zastosowaniu. — Z przepisu tego wynika w szczególności, że poza zakresem osób, w tym przepisie wymienionych (strona zastępowana, jej prawonabywcy i wierzyciele), koszta objęte wyrokiem, względnie uchwałą, pozostają nadal własnością (roszczeniem) strony, której one przez sąd przyznane zostały. Tyczy się to w szczególności stosunku między stroną spór wygrywającą a jej przeciwnikiem, wobec czego zapłata kosztów, uskuteczniona przez dłużnika na ręce wierzyciela — w naszym wypadku na ręce strony — jest zapłatą w zrozumieniu ustawy cywilnej, a zatem zwalniającą dłużnika od długu, jakkolwiek koszta te faktycznie należą się adwokatowi. Gdyby zatem projem projekt dla unormowania kwestyi, o której tu jest mowa, nic więcej nie stanowił, natenczas powołany przepis projektu byłby niezupełny, a stan rzeczy, obecnie istniejący, nie o wiele by się zmienił, skoro strona, mimo teoretycznych praw adwokata, miałaby możność i nadal — tak jak to dotąd ma miejsce — rozporządzać kosztami sądowymi na swoją korzyść a ze szkodą dla adwokata, który ją zastępował. To też drugi ustęp powołanego przepisu projektu stanowi, że na wniosek adwokata należy przy przyznaniu kosztów orzec, że nałożony na stronę przeciwną obowiązek zwrotu kosztów stronie wygrywającej, może być wypełniony przez stronę do zwrotu kosztów sporu obowiązaną jedynie przez zapłatę tychże do rąk adwokata.

W ten więc sposób adwokat ma możność usunąć roszczenie, obejmujące koszta sporu, z pod dyspozycyi strony; o ile zaś nie zażąda orzeczenia po myśli art. 2 § 21 projektu naraża się na to, że strona, do zapłaty kosztów zobowiązana, także i nadal koszta te będzie mogła zapłacić stronie bezpośrednio, mimo istnienia przepisu ust. 1. § 21 projektu. Oczywiście, że zależeć to będzie od stosunku adwokata do klienta, czy zechce korzystać z uprawnienia, objętego ust. 2. powołanego przepisu; okoliczność jednak, że adwokat ma ustawową możność bezpośredniego ściągnięcia kosztów sporu, jest zupełnie wystarczającą ochroną prawną, tem więcej, że sąd ma orzec po myśli wniosku adwokata, nawet mimo sprzeciwienia się strony. Orzeczenie

bowiem w tym kierunku zapada na skutek jednostronnego oświadczenia, względnie żądania adwokata, postawionego przed zamknięciem rozprawy, bez względu na obecność strony przez niego zastępowanej i bez względu na jej wnioski przeciwne.— Zaznaczyć jednak przytem należy, że ustęp drugi powołanego przepisu nie narusza wcale zasady, wypowiedzianej w ustępie pierwszym, to znaczy, że mimo orzeczenia, zapadłego na wniosek adwokata, roszczenie samo w stosunku między stroną wygrywającą a przegrywającą nie przestaje być nadal roszczeniem strony wygrywającej. Konsekwencya tego jest, że strona, której koszta przyznane zostały, w każdym wypadku może się kosztów zrzec, a temsamem uniemożliwić ściągnięcie tychże przez adwokata.

O ile jednak strona kosztów się nie zrzeka i wskutek tego nastąpić ma ich rzeczywista zapłata, natenczas może ona nastąpić — przy zaistnieniu warunków ust. drugiego — ze skutkiem prawnym tylko na ręce adwokata.

Z przedstawionego wyżej stanu rzeczy wynika, że nawet obecnie, mimo istnienia przepisu § 21. projektu, adwokat nie ma bezpośredniego roszczenia do strony przeciwnej o zapłacenie kosztów, przyznanych jego klientowi, że zatem mimo wszystko, dominus litis także i odnośnie do kosztów sporu pozostaje nadal strona. Ochrona jednak prawna, jaką projekt daje adwokatowi, jest zupełnie wystarczająca. Nie można bowiem stronie odebrać w zupełności możności rozporządzania kosztami procesowymi, które jako część przedmiotu sporu są w pierwszym rzędzie pretensyą strony. W przeciwnym razie mógłby adwokat ściągnąć przyznane sądownie koszta od strony spór przegrywającej nawet i wbrew woli klienta (spór wygrywającego), co byłoby sprzeczne ze stanowiskiem prawnem strony w procesie i oddawałoby ją odnośnie do kosztów sporu pod kuratelę adwokata. Droga obrana przez projekt jest pośrednią, salwującą stanowisko prawne strony, a zarazem dającą możliwą ochronę prawną adwokatowi.

Budowa Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie.

Pismem z dnia 15-go Grudnia 1913 praes 22006/15 zawiadomiło Izbę naszą c, k. Prezydym Sądu krajowego Wyższego w Krakowie, że władze centralne zamierzają w krótkim czasie przystąpić do rozwiązania kwestyi wadliwego umieszczenia sądów i więzienia w Krakowie.

Celem zasięgnięcia opinii wszystkich interesowanych w tej sprawie czynników zwołało c. k. Prezydym Sądu krajowego Wyższego w Krakowie konferencyę na dzień 23 grudnia 1913 roku, na którą i reprezentacya Izby naszej zaproszoną została.

Według przedstawienia Excellencyi JWP. Prezydenta Hausnera sprawa ta od lat wielu się ciągnąca, wchodzi obecnie w stadyum konkretniejszych projektów. Dzielą się one na dwie główne grupy, o różnych co do wykonania kombinacyach. Według tych dwóch zasadniczych projektów należy nowy gmach sądowy pomieścić albo na gruntach obecnego Sądu krajowego karnego przy kościele św. Michała przy zatrzymaniu obecnego gmachu przy kościele św. Piotra, albo też należy pałac sprawiedliwości o jednym lub więcej budynkach pomieścić na gruntach pofortyfikacyjnych.

W kombinacye wchodzą w tym ostatnim wypadku grunta położone u wylotu ulicy Wolskiej albo też grunta położone u wylotu ulicy Karmelickiej. Gmachy więzienne przesunięte być winny w każdym wypadku tak ze względów sanitarnych, jak też bezpieczeństwa poza granice starego Krakowa. Przeprowadzona dyskusya wykazała jednomyślność w tym kierunku, że ani grunta położone przy kościele ś-go Piotra, ani grunta położone przy kościele ś-go Michała, ani wreszcie oba kompleksy tych gruntów razem wziąwszy nie są pod względem swego usytuowania odpowiednie, a pod względem swej przestrzeni i przy uwzględnieniu rozwoju miasta oraz potrzeb niedalekiej przyszłości wystarczające. To też wszyscy reprezentanci krakowskich władz sądowych, jak też delegaci Związku Sędziów, jak wreszcie delegaci Izby naszej wyrazili jednomyślnie zapatrywanie, że wszystkie władze sądowe powinny być miejscowo w jednym lub kilku budynkach skoncentrowane i że do tego celu nadają się najwięcej wielkie przestrzenie gruntów pofortyfikacyjnych położone u wylotu ulicy Wolskiej. Nowy gmach powinien mieć dużo światła, dużo powietrza, wielkie sale i szerokie korytarze, a nadto powinien być tak usytuowanym, iżby przedstawiał możliwość dalszego rozszerzenia. Tych warunków grunta, na których się znajdują obecnie gmachy sądowe, nie posiadają i dlatego też oświadczyć się należy stanowczo za pomieszczeniem Sądów w jednym lub kilku gmachach Sądowych na gruntach pofortyfikacyjnych u wylotu ulicy Wolskiej wystawić się mających, przyczem więzienia winny być osobno i w odpowiedniem oddaleniu pomieszczone.

Gdy już w kilka tygodni po odbyciu tej konferencyi poddały władze centralne postulaty te bliższemu zbadaniu przez wydelegowanych w tym celu swych Reprezentantów — przeto też wyrazić można nadzieję, że ta dla wszystkich interesowanych czynników tak pilna i piekąca sprawa zostanie wreszcie w sposób odpowiedni i w czasie jaknajkrótszym załatwioną. Reprezentacya Izby naszej czuwać też będzie, by przy ostatecznem ustaleniu odnośnych projektów i szczegółowe postulaty stanu adwokackiego uwzględnione zostały.

Zaprowadzenie gminnych urzędów rozjemczych w Krakowie.

Prezydyum Magistratu miasta Krakowa przesłało naszej Izbie w powyższej sprawie sprawozdanie Magistratu i kwestyonaryusz oraz opinię Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z prośbą o zakomunikowanie Magistratowi naszej opinii w tej sprawie.

Wydział Izby naszej po gruntownem rozpatrzeniu sprawy przesłał Magistratowi miasta Krakowa następującą swą

Opinię.

I. Na wstępie referatu dołączonego do wystosowanej do nas odezwy spotykamy się z tezą, że jednym z najbardziej celowych i społecznie najwięcej pożądanych sposobów załatwiania sporów jest ugoda stron. W dyskusyę nad tą kwestyą wdawać się nie chcemy, ale stwierdzamy, że nauka nieco odmienne w tej kwestyi zajmuje stanowisko, bo ugoda nie zawsze jest wyrazem zwycięstwa prawa, a doświadczenie uczy, że w bardzo wielu wypadkach pozostawia zawarta ugoda ferment goryczy i niezadowolenia.

II. Tak przesłany nam referat Świetnego Magistratu jak też opinia Prezydyum c. k.

Sądu krajowego wyższego, wyrażają się niemal z entuzyazmem o instytucyi sądów rozjemczych, o ich zadaniach, celach i o spodziewanych z tych sądów dodatnich rezultatach.

Obie te opinie przytaczają na uzasadnienie tego swojego stanowiska następujące argumenta:

1) Społeczne znaczenie ugodowego załatwienia sporów.

2) Za wprowadzeniem tych sądów przemawiać ma historyczny rozwój magistratur pojednawczych wogóle, a na ziemiach polskich w szczególności.

3) Wprowadzenia w życie sądów rozjemczych wymaga niepomierny i niestosunkowy wzrost sporów w Galicyi.

4) Sądy rozjemcze spowodować mają zapobieżenie szerzącemu się rzekomo na ziemiach polskich pieniactwu.

5) Dalszym argumentem ma być konieczność t. z. odciążenia sądów państwowych.

6) Mają one spowodować znaczną oszczędność w kosztach procesowych, a wreszcie

7) Sądy rozjemcze przedstawione są jako czynnik rozwoju idei samorządu.

Z tych to argumentów wyprowadzają te opinie wniosek o istotnej i rzeczywistej potrzebie zaprowadzenia sądów rozjemczych w Krakowie, a względnie także i w całej Galicyi.

Jakkolwiek zaś do opinii Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego dołączone zostały tabelki statystyczne, dające obraz obecnego stanu sądownictwa w krajach austryackich w ogólności, a w Galicyi i Krakowie w szczególności, to jednak w obu tych opiniach nie skorzystano wcale z tego statystycznego materyału w tym kierunku, czy wobec takiego statystycznego rezultatu Sądy rozjemcze są naprawdę potrzebne i czy mają one warunki jakiegokolwiek dalszego rozwoju.

Obie nadto opinie pominęły w zupełności wszystkie ujemne strony oraz wszystkie niebezpieczeństwa jakie z każdem oddaniem sądownictwa sądom rozjemczym niewątpliwie są połączone i obie opinie nie wzięły też zupełnie pod ocenę kwestyi, czy niedomagania i wady — czy też zalety i korzyści sądów rozjemczych w końcowym bilansie wykażą przewyżkę.

III. Omówić nam dlatego przedewszystkiem wypada przytoczone w obu opiniach argumenta mające przemawiać za utworzeniem Sądów rozjemczych. I tak:

Ad 1. Idealną nutą brzmi niewątpliwie twierdzenie, „że społeczne znaczenie ugodnego załatwiania sporów, objawia się przez utrzymanie zgodności i harmonii w pożyciu mieszkańców pomiędzy sobą“. Nikt jednak nie zaprzeczy, że do urzeczywistnienia tego ideału przyczynić się mogą sądy rozjemcze tylko w czasach i w stosunkach patryarchalnych. W czasach zaś nie tylko żywego, ale wprost gorączkowego ruchu społeczno ekonomicznego, panującego we wszystkich większych centrach ludnościowych, w których zbiegają się najróżnorodniejsze i nader skomplikowane interesa gospodarcze, majątkowe i pieniężne — w czasach takich i wśród takich warunków wpływ sądów rozjemczych na utrzymanie zgodności i harmonii mieszkańców pomiędzy sobą spada niemal do zera. Jeśli krawiec, szewc, kupiec lub chłop z przedmiejskiej dzielnicy podnosi przeciwko urzędnikowi, adwokatowi lub lekarzowi jakieś roszczenie, to okoliczność — czy spór ten załatwiony zostanie przed sądem państwowym czy też przed sądem rozjemczym, pozostanie bez żadnego absolutnie wpływu na ogólny stan harmonii mieszkańców danej miejscowości, bo odnośne jednostki były dla siebie przed sporem

zupełnie obce, a po załatwieniu sporu obcymi znowu nadal dla siebie pozostaną. Tylko też w czasach i w stosunkach patryarchalnych, a względnie odnośnie do stosunków ściśle sąsiedzkich i blizkich mogą sądy rozjemcze wywierać pewien dodatni wpływ na zwiększenie warunków zgodnego i harmonijnego pożycia mieszkańców danej miejscowości. Im więcej się jednak społeczne i ekonomiczne życie od tego stanu pierwotnej patryarchalności oddala, tem więcej też Sądy rozjemcze stają się nie wystarczającemi.

Pouczającego przykładu dostarczają w tym kierunku u żydów sądy rozjemcze - rabinackie, które w większych środowiskach znajdują się obecnie w stadyum zupełnego zaniku, a które do niedawna były niemal obowiązkowemi. W miarę rozwoju kulturalnego i ekonomicznego powstaje natomiast potrzeba sądów fachowych. Tworzą się też te fachowe sądy w różnych postaciach i formach to jest, albo jako Sądy państwowe z dodatkiem czynnika obywatelskiego fachowego, albo też w postaci sądów polubownych złożonych z rzeczoznawców, lub też z osób z danymi stosunkami i przedmiotem sporu obeznanych,

Znaczenie sądów rozjemczych jako czynnika, mającego krzewić zgodne pożycie i harmonię między mieszkańcami, uznać zatem należy jako prawie żadne, a w każdym razie jako minimalne.

Ad. 2. Historya rozwoju magistratur pojednawczych przedstawiona w obu opiniach wskazuje, że Sądy rozjemcze tak pomyślane i zorganizowane, jak to uczyniła ustawa państwowa z roku 1869 oraz z roku 1907 nigdzie poza krajami austryackimi nie istnieją. Wszak Niemcy dotąd nie wprowadziły u siebie tego rodzaju sądów rozjemczych, a we Francyi po nieudałych eksperymentach musiano sędziów rozjemczych zastąpić sędziami-prawnikami i w ten sposób zrównano niemal zupełnie tak zwane sądy pokoju z innemi władzami sądowemi.

W samej zaś Austryi nie kwapiono się wcale wprowadzeniem sądów rozjemczych tego typu w pojedynczych krajach koronnych, co niewątpliwie dowodzi, że potrzeby tych sądów wcale nie odczuwano. Gdzie zaś te sądy zostały wprowadzone, to nie spełniły one żywionych nadziei, skoro obie opinie stwierdzają, że skuteczną działalność na podstawie powyższej ustawy rozwinęły tylko urzędy rozjemcze w Dalmacyi i Austryi wyższej. Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie stwierdza też bez żadnych osłonek, że osiągnięte w Galicyi z tych sądów rezultaty przedstawiają się nieco skromnie. Ludność sama potrzeby wprowadzenia sądów rozjemczych nigdzie nie odczuwała, a jeśli w ostatnich czasach wprowadzono w życie kilka sądów rozjemczych i jeśli te sądy cokolwiek lepsze dają wyniki, to wyniki te przypisać należy znowu według opinii Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego gorliwej, pełnej idealizmu i zapału działalności i pracy odnośnych naczelników sądowych, w szczególności naczelnika sądowego dra Krawczyka. Nie kwestyonując ani na chwilę idealnych pobudek i wyrażając całe uznanie dla pracy i poświęcenia tych zresztą nielicznych panów naczelników sądowych, stwierdzić jednak musimy, że z tym zapałem dla instytucyi sądów rozjemczych nie spotykamy się w żadnych innych sferach społecznych, tylko niemal wyłącznie w sferach sądowych to jest właśnie w tych sferach, dla których wprowadzenie sądów rozjemczych ma poniekąd znaczenie odciążenia Sądów państwowych.

Ad 3. 4. Jako dalszy argument za wprowadzeniem sądów rozjemczych przemawiać mający, przytoczono w obu opiniach niepo-

mierny i odnośnie do innych krajów niestosunkowy wzrost sporów w Galicyi.

Dopatrując się zaś w tym objawie wrodzonej rzekomo skłonności ludu naszego do pieniactwa widzą obie opinie w sądach rozjemczych skuteczny przeciwko niemu środek. Oba faktyczne założenia są jednak z rzeczywistością niezgodne i dlatego też prowadzą do błędnych logicznych konsekwencyj.

Ani bowiem wzrost sporów ani też zarzut pieniactwa nie może być ocenianym i mierzonym ilością wniesionych skarg. Postaramy się to wykazać przedłożonemi przez Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie tabelkami statystycznemi oraz załączoną pod 1) tabelką wykazującą, wiele w roku ubiegłym we wszystkich oddziałach krakowskiego sądu powiatowego wniesionych było skarg i jak te skargi zostały załatwione. Wykaz ten uzyskaliśmy w drodze prywatnej i dlatego też nie może on mieć wprawdzie znaczenia urzędowej autentyczności, ale mamy prawo przypuszczać, że odpowiada on rzeczywistości, zwłaszcza, że ostateczne jego wyniki są niemal zupełnie zgodne z tabelkami przez Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego przedłożonemi. Z tabelki tej widzimy, że w oddziale II w sprawach C było wpływów czyli skarg 1273. Z tych skarg podległo spoczywaniu z powodu, że się na terminie nikt nie stawił 545, czyli około 25% całego wpływu; ugód zawarto 93, wyroków zaocznych z powodu niestawiennictwa przeciwnika wydano 432, w sposób inny to jest np. przez zwrócenie skargi załatwiono spraw 145, a tylko 196 wydano wyroków kontradyktorycznych, czyli iż na wniesionych 1273 skarg strony wdały się w proces tylko w **196** wypadkach.

W tymże samym oddziale II, w sprawach *Cb* wniesiono skarg 2280, z tych spraw podległo spoczywaniu 1001 spraw, czyli niemal 50%, w sposób inny załatwiono 258 skarg, ugód zawarto 131, wyroków zaocznych wydano 941, a wyroków kontradyktorycznych wydano znikomą poprostu liczbę, bo tylko **154**, czyli około 7% wszystkich spraw. Przechodząc według tej tabelki agendy wszystkich oddziałów sądowych sądu powiatowego w Krakowie, otrzymujemy we wszystkich tych oddziałach ten sam niemal cyfrowy stosunek. I czegoż nas te cyfry uczą? Otóż uspokajają nas najpierw w tym kierunku, iż niesłusznym jest zarzut pieniactwa ludności naszej czyniony.

Jeśli bowiem na 2280 wniesionych skarg wydano tylko 154 wyroków kontradyktorycznych, a resztę tych spraw załatwiono bez prowadzenia formalnego procesu, to taki rezultat daje przecież świadectwo, że ludności naszej, pieniaczą nazwać nie można. Wysoka cyfra samych wniesionych skarg nie dowodzi wcale nałogu pieniactwa lecz jest raczej dowodem bądź to panującej powszechnie nędzy, bądź też wrodzonej u ludności naszej opieszałości w dopełnianiu swoich obowiązków. Dłużnik nie płaci nie dlatego, iżby był pieniaczem, lecz dlatego, że znajduje się w biedzie, lub też nie płaci z wrodzonej opieszałości, odkładając spełnienie tego obowiązku z jednego dnia na drugi. Gdy jednak otrzyma skargę, długu swego nie zaprzecza i w żaden, a tem więcej w pieniaczy proces się nie wdaje. Załatwia zatem sprawę ugodnie, a to w różnorodnej formie, to jest albo dług przed terminem zapłaci, wskutek czego obie strony na termin się nie stawiają, albo wprawdzie długu nie zapłaci, bo pieniądzmi nie rozporządza ale sam dług uznaje i ma to poczucie prawa i słuszności, że się na terminie nie stawia i dopuszcza do wyroku zaocznego, albo też stawiwszy się w sądzie, dług uznaje

i ugody zawiera, starając się jedynie uzyskać dogodniejsze warunki ·spłaty swego długu. W ten sposób z ogólnej cyfry wniesionych skarg, pozostaje zaledwie około 7% do załatwienia kontradyktorycznego czyli ściśle procesowego. Z tych 7% prowadzonych istotnie procesów conajmniej jest przecież połowa takich, w których obydwie strony sporne są święcie przekonane o słuszności swego żądania, gdyż sprawy są tego rodzaju, że nawet sądy a raczej instancye sądowe różne w nich zajmują stanowisko i różne w nich wydają wyroki. Tylko zaś drugą połowę tych spraw możnaby podciągnąć pod sprawy mające już cechy pieniactwa. Ani zaś jedne, ani drugie nie kwalifikują się wcale przed sądy rozjemcze. Pierwsze dlatego, bo każda ze stron spornych jest o słuszności swej sprawy przekonaną i swego prawa dochodzić pragnie, a drugie dlatego, że jedna ze stron spornych nie chce dopuścić do ostatecznego załatwienia sporu i proces w sposób pieniaczy prowadzi.

Widzimy zatem, że dla 93% spraw spornych są sądy rozjemcze niepotrzebne, bo strony i bez sądów rozjemczych sprawy swoje ugodowo załatwiają i widzimy dalej, że dla resztujących 7% spraw spornych sądy rozjemcze również są niepotrzebne, bo ich ugodowe załatwienie jest już z góry wykluczone. Dla kogóż zatem są sądy rozjemcze potrzebne? Na to pytanie odpowiemy przy omawianiu punktu następnego.

Ad 5. Dalszym argumentem, za wprowadzeniem w życie sądów rozjemczych przemawiać mającym, ma być konieczność odciążenia Sądów państwowych. I oto właśnie w tym argumencie znajdujemy odpowiedź na pytanie, dla kogo są potrzebne sądy rozjemcze. Nie są one potrzebne dla samego społeczeństwa, bo ludność załatwia swoje spory ugodowo bez sądów rozjemczych, ale są one bardzo pożądane dla państwowego zarządu sprawiedliwości, bo mogą spowodować bardzo znaczne obniżenie kosztów z wymiarem sprawiedliwości połączonych.

Te 93% spraw nowych następnie przez strony same polubownie załatwionych, te 93% takich spraw wymaga jednak znacznych sił sędziowskich i manipulacyjnych. Każda skarga musi być zaprotokołowana, w ewidencyi utrzymana, termin musi być wyznaczony, wezwania do stron wystosowane i doręczone, audyencya sądowa musi być dla nich wyznaczona, sędzia musi tych stron na terminie wyczekiwać i musi następnie każdy taki termin załatwić, to jest albo spisać ze stronami na terminie ugodę sądową albo innego rodzaju protokoł itp. Te wszystkie czynności absorbują przy ich liczbowym ogromie, bardzo wiele czasu i zużywają wiele sił sędziowskich i manipulacyjnych. Powstaje stąd tak zwane przeciążanie sądów i dążność do ich odciążenia, oczywiście kosztem jak najmniejszym. Zarząd sprawiedliwości mając niemal pewność, że te same sprawy i ten sam ich procent, które bywają załatwione ugodowo przed sądami państwowymi, zostaną ugodowo załatwione także przed sądami rozjemczymi — z radością wita myśl wprowadzenia w życie sądów rozjemczych, bo takie sądy mogą niewątpliwie spowodować wydatne zmniejszeszenie czynności sądów państwowych.

Przewodnią myślą takiej akcyi nie jest zatem zadośćuczynienie rzeczywistej i istotnej potrzebie samego społeczeństwa, ale jej niemal jedynym celem jest oszczędzenie wydatków na konieczne pomnożenie sił sądowych, sił manipulacyjnych oraz oszczędność na kosztach odpowiedniego sądów pomieszczenia. Ten cały nakład czasu i trudu i wydatków ma być w drodze sądów roz-

jemczych przerzucony z państwa na gminy, a to bez żadnego widocznego dla samego społeczeństwa pożytku. Tu zaś zapytać się nam wypada czy kraj nasz, a tem samem i miasto nasze ma względem państwa tego rodzaju obowiązki, któreby mu wskazywały wziąć ten ciężar na swoje barki.

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba się cofnąć wstecz do historyi naszego kraju. Wiadomo w jaki sposób Austrya nabyła Galicyę. Owa t. z. rewindykacya, Austryi nic nie kosztowała ani w ludziach, ani w pieniądzach. Tymczasem Galicya wolna od długów musiała mieć udział w spłacie olbrzymich zobowiązań państwa. Rząd centralny od czasu zaboru Galicyi starał się wszelkimi sposobami jedynie o wydobycie z kraju korzyści, ściągał rozmaitego rodzaju podatki, zabierał z kraju wszelkie dochody, a w zamian za to, nic krajowi nie dawał, owszem, na wszystkich polach administracyi zaniedbywał kraj. Galicya nie była ukochaną prowincyą Austryi. Gdyby Austrya włożyła była w Galicyę chociażby połowę tych milionów, które wydała na Bośnię i Hercegowinę, to Galicya byłaby dzisiaj krajem płynącym mlekiem i miodem.

W ciągu prawie stuletniej swej gospodarki, rząd centralny oprócz kawałka drogi przeznaczonej dla celów wojskowych nie wybudował ani jednego kilometra drogi, dopiero autonomiczny zarząd kraju wybudował tysiące kilometrów dróg. Centralny rząd nie wybudował wcale szkół, bo oświatę kraju uważał za zbyteczną i dopiero autonomiczny zarząd kraju pobudował tysiące szkół. Taksamo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, rząd centralny nic nie zdziałał, — owszem wszelkie zabiegi mające na celu podniesienie tych gałęzi pracy starał się w zarodku stłumić.

Urzędnicy bez wykształcenia i bez skrupułów gospodarowali zupełnie dowolnie. Nie znali ludzi i stosunków kraju, pałali bezrozumną nienawiścią do wszystkiego co polskie i szerzyli waśń społeczną (rok 1846). To też załatwienie spraw administracyjnych nie mogło być prawidłowem, a wymiar sprawiedliwości urągał swej nazwie. Instytucye wymierzające sprawiedliwość nie były jednolite. Tkwią jeszcze w pamięci czasy mandataryuszów, justucyaryuszów, magistratów, cyrkułów, forów, nobilów i sądów kryminalnych. Do tego przypomnieć sobie należy starą z roku 1796 procedurę sądową, w której postępowanie o jednego cwancygiera było taksamo długie i rozwlekłe, jak o dziesięć tysięcy guldenów. Nadto sądy były połączone z władzami administracyjnemi, a w wymiarze sprawiedliwości odgrywał rolę także i czynnik polityczny. Prócz tego przez kilkadziesiąt lat od r. 1785 obowiązywał w urzędowaniu język niemiecki. Sędzia nie rozumiał strony, a strona sędziego. Dziesiątki lat nieraz trzeba było czekać na ostateczne załatwienie najprostszej sprawy.

Więc nic dziwnego, że właśnie na powyższem tle w czasach przedkonstytucyjnych za przykładem księstwa warszawskiego pojawiały się głosy o zaprowadzenie urzędów rozjemczych, osobliwie w połączeniu z sądami polubownymi. Społeczeństwo pragnęło chobiaż w części z tego stanu się wyzwolić, a nie widziało innego na to sposobu i środka jak zaprowadzenie sądów rozjemczych. Jednakowoż rząd centralny głosy te stłumił, upatrując w instytucyach rozjemczych zawiązki spisków i knowań przeciwpaństwowych. Dopiero z zaprowadzeniem konstytucyi, zmienił rząd centralny swoje stanowisko wobec żądań zaprowadzenia urzędów rozjemczych i owszem w tym kierunku okazał pewną życzliwość.

Atoli naszem zdaniem, pobudką tej życzliwości nie była czysta pieczołowitość o wymiar sprawiedliwości. Gdy bowiem

w sądach zwyczajnych agenda zaczęła wzrastać i kraj począł się dopominać już to utworzenia nowych sądów, już też pomnożenia sił sędziowskich — wówczas rząd zajął przychylne stanowisko wobec istytucyj rozjemczych, bo sądził i dzisiaj sądzi, że przez ich utworzenie zmniejszy się liczba agend sądowych, że nie będzie potrzebował tworzyć nowych sądów, mnożyć sił sądowych, że także przerzuci w znacznej mierze ciężar wymiaru sprawiedliwości na czynniki autonomiczne.

Rząd nasz centralny nie lubi wogóle łożyć wydatków na potrzeby naszego kraju, a w szczególności na cele sądownictwa. Świadczą o tem niezbicie okoliczności dotyczące umieszczenia naszych sądów, które z małymi wyjątkami i nie wyjmując Krakowa, są tak umieszczone, iż urągają nawet prymitywnym wymaganiom tak poważnych jak sądy instytucyj.

O ile dawniej rząd uparcie sprzeciwiał się myśli zaprowadzenia sądów rozjemczych i nie chciał ze swoich rąk wypuścić wymiaru sprawiedliwości, to dzisiaj chętnie chce pozbyć się swego obowiązku, chociażby w części, nakłada obowiązek zaprowadzenia urzędów pojednawczych na miasta i gminy, byle tylko nie potrzebował wyłożyć kosztów na pomnożenie sił sędziowskich. Ale i teraz zastrzega się rząd bardzo skwapliwie i przezornie przeciw ponoszeniu kosztów utrzymania urzędu rozjemczego i wyraźnie przepisuje, iż koszta te ponosi gmina (§ 26 ust. z r. 1875), ale należytości stemplowe od zawartych ugód mają wpływać i nadal do kasy państwowej!

Widzimy zatem, że argument o odciążeniu sądów państwowych niema swego źródła ani w potrzebach samego społeczeństwa ani w interesie samej gminy, lecz jest podyktowany wyłącznie interesem samego rządu centralnego.

ad. 6. Sądy rozjemcze mają zdaniem przedłożonych nam opinij spowodować znaczne oszczędności w kosztach procesowych. Argumentu tego nie starano się jednak wcale choćby nawet tylko na podstawie jakiegoś rachunku prawdopodobieństwa uzasadnić. Jeśli się zważy, że należytości od zawartych ugód muszą być tak samo jak przed sądami państwowymi opłacane i jeśli się zważy, że te sprawy, które przez sąd rozjemczy ugodowo załatwione nie będą, i tak dostaną się następnie przed sądy państwowe — to doprawdy trudno zrozumieć, na czem te rzekome oszczędności polegać mają. Natomiast jest rzeczą pewną, że sądy rozjemcze przyczynią się do znanego i bezużytecznego marnowania czasu — a czas to przecież w dzisiejszych warunkach pieniądz.

Pouczający przykład w tym kierunku daje nam miasto Wiedeń. Jeśli bowiem na 1900 zgłoszonych spraw cywilnych w 21 urzędach zagodzono jedynie 300 spraw, a reszta 1600 odeszła do zwykłych sądów, to strony z tych niezagodzonych 1600 spraw miały znaczne koszta, bo rachunkowo cztery razy większe od kosztów spraw zagodzonych. Strony niezagodzone straciły te koszta bezpowrotnie, bez uzyskania najmniejszej korzyści. A jeżeli się do takich kosztów doliczy koszta utrzymywania 21 urzędów rozjemczych, lokal, opał, światło, przybory kancelaryjne, woźny, pisarz oraz pracę i stratę czasu tak stron jak i funkcyonaryuszów, to widzimy, że korzyść zagodzenia trzystu spraw jest prawiem zerem w porównaniu ze stratami, jakie strony niezagodzone poniosły, i wydatkami, jakie gmina na utrzymanie 21 urzędów rozjemczych wyłożyła. Z drugiej strony trzysta zagodzonych spraw nie ulży sądowi w pracy w tak wysokim stopniu, iżby potrzeba było dla trzystu spraw tworzyć aż 21 urzędów rozjemczych, gdyż jeden sędzia zwy-

czajny potrafi snadnie w 30 dniach załatwić i zagodzić 300 spraw. Zachodzi wreszcie i to pytanie, czy ogólna wartość przedmiotu tych 300 sporów dorównuje tylko kosztom utrzymania urządzonych 21 sądów rozjemczych? Pamiętać zaś wreszcie zawsze należy, że wymiar sprawiedliwości winien być nie tylko o ile możności tani, ale także i dobry. Dla nas zaś nie ulega to żadnej wątpliwości, że funkcye urzędom rozjemczym powierzyć się mające lepiej będzie spełniać sędzia zawodowy, posiadający wiedzę fachową i liczący się ze swojem stanowiskiem społecznem oraz ze swoją egzystencyą służbową, aniżeli sędzia laik, przez gminę wybrany.

Ad 7. Wymiar sprawiedliwości jest chyba najmniej odpowiednim i podatnym terenem dla rozwoju w społeczeństwie idei samorządu. Konstytucya i ustawy zasadnicze dają mu tak w państwie jak i w kraju naszym dostateczne oparcie i ochronę. Nie jest tu zresztą dyskutowaną kwestya, czy wymiar sprawiedliwości sprawowanym być ma przez władze państwowe, czy też władze krajowe, lecz przedmiotem tej dyskusyi jest tylko przerzucenie bardzo drobnej części agend sądów państwowych na urzędy rozjemcze gminne. Przerzuconą zaś zostaje na urzędy rozjemcze gminne ta właśnie część tych agend sądów państwowych, która najmniej dostarczyć może materyału do rozwoju w społeczeństwie idei samorządu. Świadomość, że w urzędzie rozjemczym mogą domagać się tylko próby ugodowej, a w najlepszym wypadku mogą spodziewać się zawarcia ugody, ale nie mogą się wcale spodziewać żadnego wyroku — taka świadomość jest raczej pokornem poddaniem się instytucyi, żadnej samorządności nie posiadającej i nie może się też ona w niczem przyczynić do rozwoju idei samorządu.

IV. Nie dopatrując się w instytucyi sądów rozjemczych żadnego dla społeczeństwa wydatniejszego pożytku, uważamy sobie za obowiązek zwrócić na tem miejscu uwagę na strony ujemne, jakie — z utworzeniem sądów rozjemczych złączone być muszą. I tak:

1. Prawidłowe funkcyonowanie sądów rozjemczych jest w pierwszym rzędzie zależnem od tej faktycznej okoliczności, czy w danym czasie i w danej miejscowości znajdzie się dostateczna liczba osób, chętnych i ukwalifikowanych, któreby z jednej strony cieszyły się ogólną powagą i zaufaniem współobywateli, a z drugiej strony posiadały znajomość tak różnorodnych stosunków nie tylko lokalnych, ale także ekonomicznych, handlowych i finansowych, a oprócz tego posiadały wyszkolenie prawnicze. Pytanie to zostało też pomieszczone w przedłożonym nam kwestyonaryuszu, co dowodzi, że i miarodajne sprawą tą interesujące się i zainteresowane czynniki mają i pod tym względem poważne wątpliwości. Nie jesteśmy w możności wątpliwości tych usunąć, lub choćby tylko zmniejszyć. I w tem też pytaniu oraz w tej odpowiedzi dopatrujemy się poważnego niebezpieczeństwa w kwestyi należytego funkcyonowania urzędów rozjemczych. Zaufania do wybranego sędziego nie można nikomu nawet w drodze głosowania narzucić. W osobistych sprawach majątkowych mało kto zdobędzie się na zaufanie do osoby, której nie zna i której sobie całkiem na rozjemcę nie wybrał. A przecież te urzędy oparte być muszą przynajmniej o zaufanie współobywateli, skoro im brak jest tego autorytetu, tych podstaw organizacyjnych, tych kwalifikacyj, tej kontroli i tej sankcyi, w jakie są wyposażone niewątpliwie sądy państwowe. Ten brak o s o b i s t e g o zaufania może być wprawdzie nieuzasadniony,

ale będzie on, nie mniej szkodliwy w rozwoju i funkcyonowaniu samej instytucyi. Nie licząc się jednak z tym osobistym momentem, podzielać musimy te wszystkie wątpliwości, jakie podniesiono w kwestyonaryuszu w tym kierunku, czy znajdzie się zawsze dostateczna liczba osób chętnych, ofiarnych, a równocześnie prawniczo należycie ukwalifikowanych i wyszkolonych. A przecież tylko od stanowczej i dodatniej na to pytanie odpowiedzi zależną jest decyzya, czy wolno jest kosztem samej ludności, w sądach ochrony swych praw szukającej, czynić tego rodzaju eksperymenta. Skład sądów rozjemczych może być idealny — ale może być także i zupełnie nieodpowiedni. I w tem właśnie leży niebezpieczeństwo, którego nikt usunąć nie zdoła. Zarzut, że i w sądach państwowych zdarzyć się mogą nieodpowiednie obsady posad sędziowskich — nie może mieć żadnego poważniejszego znaczenia, jeśli się zważy — w jaką ścisłą hierarchiczną organizacyę ujęty jest cały stan sędziowski i jakiej poddany jest kontroli.

Nieodpowiedni skład członków urzędu rozjemczego, bez względu na to, czy on pochodzi z niewłaściwie ulokowanego zaufania, czy też z braku odpowiednich kwalifikacyi grozi niewątpliwie daleko większem niebezpieczeństwem, aniżeli cała ta instytucya pożytku przynieść może.

2. Brak odpowiedniego wyszkolenia prawniczego spowodować może specyalnie dalsze niebezpieczeństwo przy sposobności spisywania ugód przed urzędem rozjemczym, i to ugód, mających stanowić tytuł egzekucyjny. Każdy doświadczony prawnik wie, jakie trudności nasuwa niejednokrotnie należyte sformułowanie zawartej ugody. Każdy doświadczony prawnik wie, jakie to niemożliwe żądania stawiają strony przy spisywaniu ugody i każdy prawnik wie, że takich żądań lub warunków uwzględniać nie można nawet w tym wypadku, gdyby wskutek tego sama ugoda miała być rozbitą. Ugody źle i niewłaściwie spisane tworzą tylko źródło wyższego pomiędzy stronami rozjątrzenia oraz nowych, wskutek tak zawartej ugody bardziej zawikłanych procesów.

3. Ujemną stroną urzędów rozjemczych nazwać musimy także wielką stratę czasu odnośnie do tych spraw i do tych stron, które pogodzone nie zostaną — w stosunku do tego pożytku, jakie ugodowe załatwienie sporu dla znikomej ilości stron, istotnie pogodzonych, przynieść może. Jesteśmy tez dla tego zdania, że te wady, niedostatki i niebezpieczeństwa z urzędami rozjemczymi złączone w wysokiej mierze górują nad ewentualnemi z tej instytucyi pożytkami.

V. Nie możemy wreszcie pominąć uwagi, że urzędy rozjemcze stały się, zdaniem naszem, wobec obecnej procedury sądowej po prostu anachronizmem.

Procedura nowa przy każdej sposobności przypomina sędziemu, że jego pierwszym obowiązkiem jest tentowanie pomiędzy stronami ugody, a w specyalnych postanowieniach o pierwszej audyencyi oraz w §§ 204 i 433 daje stronie możność cytowania przeciwnika do sądu, celem zawarcia ugody. Celowi temu służą też t. zw. roki sądowe. Obie instytucye dają gwarancyę, że ugoda sądowa przychodzi do skutku przy udziale zawodowego prawnika, a tem samem wyklucza możność dalszych sporów, podczas gdy ugoda przed sądem rozjemczym, kierowanym przez laika, takiej gwarancyi nie daje, i owszem, w naszych stosunkach powodować może obawę, że niewłaściwy dobór sędziów rozjemczych więcej przysporzy szkody niż korzyści.

Zamiast też tworzyć sądy rozjemcze, należy raczej odpowiednio uzupełnić przepis z § 433 p. c. przez postanowienie że jawienie się do próby ugodowej jest obligatoryjnem.

Nadto wszystkie t. zw. pierwsze audyencye w sądach powiatowych przeznaczone są i dostarczają dostateczną sposobność do ugodowego sprawy załatwienia.

VI. I my jednakowoż nie uważamy stanu, jaki jest — za dobry i żadnej zmiany nie wymagający.

Statystyka wykazuje, że Galicya ma niestosunkowo wielką ilość skarg drobiazgowych oraz spraw o obrazę czci; ma ich blizko tyle, ile wszystkie inne kraje koronne razem wzięte. Stwierdzonem jest dalej, że im dalej na zachód, tem mniej jest sporów sądowych, że zaś ku wschodowi ilość sporów się wzmaga. Galicya zachodnia ma ich mniej niż wschodnia, a nad nią góruje znów Bukowina. Można śmiało twierdzić, że im kultura jest wyższa, a dobrobyt znaczniejszy, tem mniej garnie się ludność do sądów.

Wiemy także, że jakie 80% spraw karnych u ludności wiejskiej ma za podkład pijaństwo. Bitki i zabójstwa, uszkodzenia ciała, obrazy czci, kradzieże polne i lasowe, to specyficzne przestępstwa naszej ludności wiejskiej, przeważnie popełnione w stanie podniecenia alkoholowego. Pociągają one za sobą nietylko procesy karne i kary, ale także różne spory cywilne o odszkodowanie, prowadzone nieraz z niesłychaną zaciekłością. Przeciwnicy z takich spraw pozostają sobie wrogami na całe życie.

Do zmiany tych smutnych stosunków przyczynić się może tylko podniesienie poziomu oświaty i dobrobytu, bo doświadczenie uczy, że ludność nasza światła, żyjąca w dobrych stosunkach materyalnych, jak np. nad brzegami Wisły, nie oddaje się ani pijaństwu, ani pieniactwu. Także stosowna administracya i praca kulturalna może tu wiele zdziałać, jak np. zamykanie szynków w dnie niedzielne i świąteczne, urządzanie ruchomych wystaw antialkoholowych, popularne wykłady z dziedziny prawa i higieny itd.

Oddadzą one społeczeństwu daleko wydatniejsze usługi aniżeli urzędy rozjemcze.

VII. Nie w samem też wreszcie postępowaniu ściśle procesowem szukać należy objawów pieniactwa oraz przyczyn przeciążenia sądów państwowych. Właściwe pieniactwo powstaje dopiero w postępowaniu egzekucyjnem.

W tem też dopiero stadyum przekonywuje się wierzyciel, że ani wyrok sądowy, najlepiej umotywowany, ani ugoda, zawarta choćby przed najidealniejszym sądem rozjemczym, nie doprowadza go do zrealizowania wywalczonego prawa, bo obowiązująca ordynacya egzekucyjna bierze dłużnika w obronę i dostarcza mu rozlicznych środków uniemożliwienia wykonania wyroku, a względnie ugody. Ustawa sama wyłącza w sposób często nierównomierny i niesprawiedliwy wiele przedmiotów majątkowych od zajęcia. I tak właścicielowi gruntu nie wolno zająć krowy, dwóch kóz lub trzech owiec, ale komornicy wolno zająć cielę i wszystkie kury; biedna służąca nie może wyegzekwować swojej zasługi, bo zajęte przez nią ruchomości wyłącza z pod zajęcia żona służbodawcy-urzędnika, a sam służbodawca nie ma wolnej pensyi ponad 2000 koron. Kupiec nie może wyegzekwować należytości swej za dostarczone łóżka, pościel itd., bo te przedmioty są jego dłużnikowi do użytku koniecznie potrzebne, więc choć za nie nie zapłaci, to używać je może itd. itd. Sądy egzekucyjne

są też takiemi pieniaczemi już wprost wnioskami oraz skargami o wyłączenie zajętych ruchomości zasypywane. Sprawiedliwa w tych sprawach reforma spowodowałaby znaczne odciążenie sądów i przyniosłaby więcej niewątpliwie pożytku aniżeli projektowane urzędy rozjemcze.

Z tych zatem wszystkich przyczyn nie możemy uznać wprowadzenia sądów rozjemczych w Krakowie za potrzebne, a wyrazić raczej musimy obawę, że zamiast spodziewanego pożytku przyniosą one ludności szkodę a gminę narażą na koszta nawet w moralnem znaczeniu — bezproduktywne.

Sprawa odciążania Sądów.

Stała delegacya austryackich Izb adwokackich w Wiedniu przesłała Wydziałowi naszej Izby pismo następującej treści:

„W Komisyi prawniczej Izby posłów p. Dr. Wilhelm Neuman postawił wniosek o przyjęcie do ustawy o odciążaniu sądów postanowienia, że w sporach cywilnych, należących do właściwości Trybunału, których przedmiot sporu nie przywyższa kwoty 2.000 K przy utrzymaniu postępowania trybunalskiego tudzież przymusu adwokackiego rozstrzyga i orzeka nie Senat, lecz sędzia samodzielny (Einzelrichter). W konsenkwencyi tego postanowienia ma potem także w Sądzie Wyższym rozstrzygać odwołania przeciw orzeczeniom w tych sprawach senat złożony z 3-ch, a nie z 5-ciu członków. Reprezentant rządu p. Dr. Schauer oświadczył, że zgadza się z powyższym projektem, który spowoduje dość znaczne odciążenie Trybunałów. Ze względu na ważność i nagłość sprawy, prosi podpisana Delegacya o podanie opinii swej w powyższej sprawie".

Wydział Izby naszej na pismo powyższe zawiadomiło stałą delegacyę, że zgadza się z projektem p. Dr. Neumana jednak pod warunkiem gwarancyi bezwarunkowego utrzymania postępowania trybunalskiego, a w szczególności przymusu adwokackiego oraz pod warunkiem poruczenia powyższych spraw do rozstrzygania i orzekania radcom sądowym. Przez to nastąpi odciążanie Trybunałów sądowych, a wskutek tego spodziewać się należy, że sędziowie samodzielni (radcy sądowi), którzy w tego rodzaju sporach rozstrzygać i orzekać będą, znajdą czas na gruntowne zbadanie poruczonych im spraw i że zarząd sprawiedliwości tego rodzaju sprawy poruczy tylko doświadczonym i dzielnym radcom.

Okólnik.

Postanowienia, których przestrzegać należy przy wpisach na listę adwokatów i kandydatów adwokackich oraz przy wnoszeniu innych podań do Wydziału Izby:

I. Podanie o wpis na listę kandydatów adwokackich powinien podpisać tak adwokat jak i kandydat. Rozpoczęcie praktyki adwokackiej liczy się kandydatowi od dnia nadejścia podania o wpis do Wydziału (§ 30 ord. adw.). Podanie ma zawierać:

a) dowód ukończenia studyów prawno-politycznych;

b) dowód zatrudnienia kandydata w czasie od uzyskania absolutoryum do wstąpienia na praktykę adwokacką.

Na dowód ad *a)* przedłożyć należy absolutoryum i trzy świadectwa z egzaminów rządowych w oryginale. Jeżeli kandydat uzyskał stopień doktora, należy przedłożyć dyplom doktorski w oryginale lub odpisie uwierzytelnionym.

Na dowód ad *b)* przedłożyć należy świadectwo z praktyki sądowej lub praktyki adwokackiej, odbytej w innym okręgu itp.

Jeżeli kandydat po uzyskaniu absolutoryum nie czerpał praktyki sądowej lub adwokackiej, należy w podaniu wyjaśnić, czem i gdzie zajmował się kandydat w tym czasie i przedłożyć poświadczenie, stwierdzające to zajęcie.

Jeżeli kandydat był wpisany już raz na liście tutejszego okręgu, to wówczas odpada potrzeba przedłożenia dowodów ad *a)*, przedłożenie zaś dowodów ad *b)* ogranicza się do czasu, w którym kandydat w liście tutejszego okręgu nie był wpisany.

II. Zgłoszenie wystąpienia kand. adw. z praktyki powinien wnieść bezzwłocznie po wystąpieniu adwokat z oznaczeniem dnia wystąpienia.

III. Podania ad I. i II. są wolne od stempla.

IV. Legitymacye do zastępstwa wystawia Wydział na żądanie adwokata na stemplu za 1 K. Po wystąpieniu kandydata z praktyki należy legitymacyę zwrócić Wydziałowi.

V. Podanie o udzielenie prawa substytucyi przed trybunałem powinien wnieść adwokat po myśli § 31 post. sąd. z usprawiedliwieniem swego żądania np. chorobą, wyjazdem, nawałem czynności itd.

Do podania, zaopatrzonego stemplem za 1 K, należy dołączyć:

a) dyplom doktorski w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie;

b) świadectwo z odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki sądowej w oryginale;

c) świadectwo z odbycia przynajmniej dwuletniej praktyki adwokackiej, zatwierdzone przez Wydział. Załączniki powinny być należycie ostemplowane po 1 K. Do legitymacyi należy dołączyć stempel za 1 kor.

VI. Kandydat występujący z praktyki adwokackiej powinien zaraz po wystąpieniu przedłożyć Wydziałowi do zatwierdzenia świadectwo adwokata, u którego praktykował. Wskazanem jest uzyskanie poprzedniego zatwierdzenia tego świadectwa przez delegata Izby adwokackiej, jeżeli delegacya w odnośnem miejscu jest ustanowiona. Podanie bez stempla, świadectwo na stemplu za 1 K.

VII. Do podania o wpis na listę adwokatów należy dołączyć następujące dowody:

a) metrykę urodzenia w oryg.;

b) absolutoryum w oryg.;

c) świadectwa z trzech egzaminów rządowych w oryg.;

d) dyplom doktorski w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie;

e) świadectwo przynależności w oryginale;

f) świadectwo z odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki sądowej;

g) dalsze świadectwa z odbycia czy to praktyki sądowej, czy innej, a w szczególności z odbycia trzechletniej praktyki adwokackiej po uzyskaniu stopnia doktora;

h) dopuszczenie do egzaminu adwokackiego;

i) świadectwo z egzaminu adwokackiego;

k) potwierdzenie wykonania przysięgi adwokackiej;

l) szczegółowe obliczenie czasu całej praktyki.

Dokumenta powyższe należy dołączyć w oryginale. Podanie jest wolne od stempla.

Jeżeli podanie wniesiono w pierwszem półroczu należy złożyć tytułem wpisowego, stempla od wpisu, wkładki i kosztów insercyjnych kwotę 124 K, jeżeli w drugiem półroczu to jedynie kwotę 107 K.

VIII. Zgłoszenie zamiaru przesiedlenia się adwokata w inne miejsce tutejszego okręgu należy wnieść bez stempla z równoczesnem wymienieniem osoby substytuta z grona adwokatów i złożyć na koszta ogłoszenia kwotę 10 K.

Jeżeli adwokat zamierza przesiedlić się z innego okręgu do tutejszej Izby lub z tutejszej Izby do innego okręgu, to należy podanie z zamiarem przesiedlenia się wnieść równocześnie do Wydziału obu Izb.

Zamierzający przesiedlić się adwokat z innej Izby do tutejszego okręgu powinien dołączyć do podania (bez stempla) wszystkie dokumenta do wpisu, jak ad VII wymagane z potwierdzeniem przez Wydział poprzedniej Izby, iż zgłosił zamiar przesiedlenia się w dniu oznaczonym, że zgłoszenie zostało należycie ogłoszone, że nie toczy się dochodzenie dyscyplinarne przeci niemu i że nie ma wogóle przeszkody prawnej przeciw przesiedleniu się.

Również należy złożyć należytość w ust. VII wymienioną.

VARIA:

Pismo Wydziału prawa i administracyi c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o utworzeniu Instytutu dla prawa stosowanego.

L. 137. Kraków 30/10 1913

Do

Świetnego Wydziału Izby Adwokackiej w Krakowie.

Przy Wydziale prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie utworzony został instytut dla prawa stosowanego na wzór takich instytutów, istniejących już na innych wszechnicach, między innemi na wszechnicy Wiedeńskiej.

Cele instytutu, omówione już tylekroć w fachowej prasie prawniczej (np. Ost. Gerichtszeitung Nr. 1. z r. 1911, Ost. Notariatszeitung Nr. 4 z r. 1911, Mitteilungen der öst. Richtervereinigung Nr. 6 z r. 1911, są powszechnie znane.

Ma on ułatwić wprowadzenie do wykładu Uniwersyteckiego — o ile na to charakter umiejętności prawniczej pozwala — poglądowej metody nauczania, a w ten sposób przyczynić się do złagodzenia braków w wykształceniu prawniczem młodzieży, tak często w ostatnich czasach podnoszonych.

Ponieważ żądanie to spełnić może instytut dla prawa stosowanego tylko przez nagromadzenie obszernego materyału, illustrującego praktyczne funkcye norm i urządzeń prawnych we wszystkich dziedzinach życia, więc powodzenie przedsięwzięcia zawisło w znacznej mierze od życzliwości i współdziałania ogółu praktycznych prawników.

Podpisany dziekanat uprasza wobec tego Świetny Wydział Izby adwokackiej o zwrócenie uwagi WW. PP. Członkom Izby na powstanie instytutu i zachęcanie ich do popierania jego celów przez nadsyłanie odpi-

sów pism w cywilnych sprawach spornych i t zw. niespornych kontraktów, aktów notaryalnych i innych dokumentów ze wszystkich gałęzi prawa cywilnego materyalnego i formalnego.

Adres instytutu: Kraków, Collegium novum.

Z Dziekanatu Wydziału prawa i administracyi c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kutrzeba.

Zażalenie Wydzlału Izby do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie przesyłania wyroków i uchwał do przepisywania c. k. Zakładowi karnemu w Wiśniczu.

Wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości!

Na skutek polecenia ze strony Wysokiego c. k. Ministerstwa, w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie od paru miesięcy wszystkie referaty wyroków i uchwał sądowych, obejmujące więcej jak jedną stronę pisma ręcznego, przesyłane są do odpisania c. k. Zakładowi karnemu w Wiśniczu. Ten od niedawna praktykowany sposób mundowania referatów sądowych dał się już bardzo niemile odczuć wszystkim interesowanym, w szczególności stronom tudzież adwokatom.

Na skutek licznych narzekań i zażaleń ze strony Kolegów, urzędujących w okręgu naszej Izby, zmuszony jest Wydział Izby adwokackiej krakowskiej przedstawić Wysokiemu c. k. Ministerstwu ujemne strony wprowadzonego od pewnego czasu sposobu mundowania referatów sądowych i prosić usilnie o bezwarunkowe uchylenie tegoż.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na powstającą z tego powodu znaczną zwłokę w doręczaniu interesowanym wyroków i uchwał sądowych. Zbyteczna przypominać, że skuteczność znacznej części agendy sądowej i możność zrealizowania wywalczonych sądownie praw i roszczeń zawisłe są od należytego pośpiechu w wygotowaniu i doręczaniu interesowanym orzeczeń sądowych. Przesyłanie tychże do mundowania do c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu powoduje nieuniknioną zwłokę w doręczaniu; przesłane tamże akta usunięte zostają na dłuższy czas z pod dyspozycyi i od możności wglądu w nie ze strony sędziego, kancelaryi sądowej tudzież stron i ich zastępców. Przyspieszenie wygotowań pisemnych jest wobec braku aktów w kancelaryi sądowej niemożliwem, a przynajmniej nader uciążliwem i illuzorycznem.

Ale nie tylko cierpią na tem wszystkie sprawy pilne; wszystkie referaty, przesyłane do zmundowania c. k. Zakładowi karnemu w Wiśniczu są tamże przetrzymywane tak długo, że nie może być mowy o prawidłowym toku czynności w sądach, odpowiadającym intencyom obowiązującego ustawodawstwa i dzisiejszym stosunkom. Jako przykład niechaj posłużą znane nam fakty, że kancelarye sądowe z końcem listopada 1913 r. na skutek zażaleń ze strony interesowanych urgowały c. k. Zakład karny w Wiśnlczn o odesłanie aktów przesłanych tamże do zmundowania w połowie września 1913 roku.

Z powodu braku przesyłanych do mundowania aktów w kancelaryi sądowej przez dłuższy okres czasu, staje się niemożliwem. a co najmniej doznaje szkodliwej przewłoki korzystanie z tych aktów tak dla sądów, jak i dla stron. np. dla załatwienia spraw w związku będących, stwierdzenia prawomocności, dozwolenia egzekucyi na podstawie wyroków częściowych, uchwał dawniejszych, załatwienia recesów itp.

Omawiane zarządzenie Wysokiego c. k. Ministerstwa, mające niezawodnie na celu względy praktyczne, nie osiąga wcale zamierzonych celów. Kancelarye sądowe obciążone są rozmaitemi czynnościami, spowodowanemi tym nowym systemem mundowania referatów sądowych. Mozolne wygotowanie konsygnacyi odsyłanych aktów, wysyłanie i pakowanie tychże, odbieranie zmundowanych, utrzymywanie ewidencyi co do aktów wysłanych i odesłanych, wysyłanie urgensów etc., są to wszystko czynności, zabierające dużo czasu i trudu, który dałby się znacznie korzystniej zużytkować na mundowanie na miejscu w każdym Sądzie. Odpisy są nadto niedokładne, wygotowania pisemne wymagają licznych uzupełnień i poprawek, narażając personal sądowy na niepotrzebną pracę, a strony na zwłokę i koszta. Podnosimy dalej, że odnośne akta, przesyłane w całości wraz z załącznikami, narażone są na uszkodzenie i zaginięcie. Ileż to ważnych oryginalnych dokumentów znajduje się w aktach sądowych (procesowych, hipotecznych, spadkowych), które dwukrotnie ekspedyowane i kilkakrotnie ładowane, aby przebyć drogę do Wiśnicza częścią koleją częścią wozem, narażone są na uszkodzenie lub zaginięcie ze znaczną niepowetowaną szkodą interesowanych.

Jeżeli ten nowo wprowadzony system mundowania referatów sądowych podyktowany został względami na oszczędność, pozwalamy sobie twierdzić, że jest to oszczędność fałszywa.

Wymiar sprawiedliwości, mający za zadanie zaspakajać tak doniosłe i żywotne potrzeby społeczeństwa, nie znosi tego rodzaju oszczędności, które z jednej strony przysparzają Wysokiemu Zarządowi Sprawiedliwości i c. k. Skarbowi Państwa bardzo problematyczne korzyści, a społeczeństwu przynoszą szkody i przykrości. — W szczególności ze stanowiska zadań i potrzeb adwokatow jako zastępców stron przed Władzami sądowemi, zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości Wysokiego c. k. Ministerstwa, że nowo wprowadzony u nas system mundowania referatów sądowych utrudnia ogromnie naszą agendę i naraża nas na nieusprawiedliwione trudy i przykrości.

Petycya stałej delegacyi austryackich Izb adwokackich w Wiedniu do Izby posłów w sprawie przejścia radców sądowych do adwokatury.

Stała delegacya austryackich Izb adwokackich we Wiedniu wniosła do Izby posłów obszerną petycyę, w której wykazując brak wszelkich podstaw do utrzymania w mocy § 6 obowiązującej dziś ordynacyi adwokackiej, prosi o utrzymanie w mocy projektu nowej ord. adw. znoszącego zupełnie przepis § 6 obecnie obowiązującej ord. adw. i nieprzyjęcie nawet uchwalonego w Komisyi prawniczej wniosku ograniczającego przejście radców sądowych do adwokatury.

Stała delegacya w petycyi tej przedstawiła zapatrywanie Izb adwokackich w Austryi, oświadczających za zupełnem zniesieniem § 6 obecnie obowiązującej ord. adw. oraz powołała się na motywa do projektu nowej ord. adwok., które uznaje za zupełnie uzasadnione, a w myśl których: „doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że przejście sędziów do adwokatury należy ograniczyć, a w tym celu należy dziś już zbyteczne, a nawet wprost szkodliwe uprzywilejowanie radców sądowych znieść“.

Odczyty Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie.

Wydział Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie postanowił urządzić cykl odczytów prawniczych i zwrócił się do Wydziału naszej Izby o udzielenie na ten cel lokalu Izby.

Wydział Izby powitał myśl urządzenia tych odczytów bardzo sympatycznie i uchwalił z całą gotowością udzielić lokalu swego na powyższy cel.

Dotychchczas odbyły się następujące odczyty:

P. Dra Wilhelma Finka p. t.: „Idee przewodnie reformy kodeksu cywilnego austryackiego“.

P. Dra Jana Geldwertha p. t.: „Cześć i jej ochrona ze stanowiska etyki, socyologii i prawa“.

P. Dra Zygmunta Lilienthala p. t.: „Nielojalna konkurencya wobec prawa“.

P. Dra med. Maksymiliana Rosego pt.: „Człowiek normalny przed sądem“.

P. Dra Antoniego Schechtera pt.: „Natura prawna roszczenia alimentacyjnego dziecka nieślubnego“.

P. Dra Józefa Woźniakowskiego p. t.: „Odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez urzędników administracyjnych“.

Wszystkie powyższe odczyty odbywały się wobec licznego audytoryum ze sfer sądownictwa i palestry krakowskiej.

Pp. Prelegenci w odczytach swoich — pod względem treści i formy znakomitych — przedstawili tematy swoje jasno, treściwie i wyczerpująco — i potrafili nimi zainteresować szersze koła słuchaczy.

Po odczytach odbywała się często zajmująca dyskusya na temat odczytu.

Z dalszych odczytów, których termina ogłoszone bywają w dziennikach miejscowych — zgłoszone są:

P. Dra Adolfa Ettingera p. t.: „Adwokatura w świetle historyi“.

P. Dra Zygmunta Mandla pt.: „O reformie studyów prawniczych“.

Ważniejsze ustawy i rozporządzenia ogłoszone w Dz. u. p. i Dz. rozp. Minist. Sprawiedl. od października 1913.

I. Rozporz. c. k. Minist. Skarbu z 14/9 1913 Nr. 217 Dzpp. w celu wykonania ustawy z 9/7 1913 Nr. 138 Dzpp., tyczącej się uwolnień od należytości z powodu odnawiania aktów w publicznych władzach i urzędach.

II. Dziennik rozp. Minist. Sprawiedliwości z 4/10 1913 ogłasza co do egzekucyj na pobory urzędników pocztowych i telegraficznych — zmiany przepisów likwidacyjnych.

III. Rozporz. Minist. Sprawiedl., Minist. Skarbu i Minist. handlu w porozumieniu z Najwyższą Izbą obrachunkową z 1/10 1913 Nr. 15 Dzpp. tyczące się uskuteczniania wypłat na rachunek władz sądowych w Galicyi zachodniej, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie za pośrednictwem c. k. pocztowej Kasy Oszczędności.

Według § 2 tego rozp. za kasę wykonawczą, uważa się co do wydatków uskutecznianych w obrocie przekazowym c. k. poczt. Kasy Oszcz. wyłącznie kasę skarbową, znajdującą się w siedzibie przekazującej (a mianowicie dla Galicyi zachodniej filialną kasę krajową w Krakowie, zaś dla Galicyi wschodniej i Bukowiny, główną kasę krajową we Lwowie), zaś za organ likwidacyjny, wyłącznie departament rachunkowy tego Sądu krajowego wyższego i tej

Nadprokuratoryi państwa, na których rachunek uskutecznia się wypłatę.

Tym departamentom rachunkowym należy po myśli rozp. z 8/1 1911 Nr 4 Dzpp. doręczać także wygotowania sądowych uchwał na zajęcie i uchwał przekazujących (zakazu dla osób trzecich) przeznaczone dotychczas dla kas wypłacających.

IV. Rozp. Minist. handlu z 2/10 1913 Nr. 219 Dzpp. o utworzeniu urzędów pocztowych na koszt interesentów.

Rozporządzenie to, obejmuje postanowienia pod jakimi zarząd pocztowy tworzy w hotelach, fabrykach i innych zakładach. w których utworzenia urzędu pocztowego nie wymagają potrzeby ogólnego obrotu — urzędy pocztowe na życzenie i koszt interesowanych.

V. Dz. rozp. Minist. Sprawiedl. z 18/10 1913 ogłasza reskrypt Minist. Skarbu i Sprawiedliwości z 12/9 1913 L. 53041 co do postępowania przy okazaniu dokumentów notaryalnych władzom skarbowym dla uzyskania zwrotu należytości stemplowych po myśli § 77 ust. należyt

VI. Dz. rozp. Minist. Sprawiedl. 18/10 1913 ogłasza reskrypt Minist. Skarbu z 17/7 1913 L. 54520 zawierający uwagi i wskazówki odnośnie do ustawy z 9/7 1913 Nr. 135 Dzpp. i rozp. Minist. skarbu z 11/7 1913 Nr. 136 Dzpp. tyczących się upoważnionia do czasowego uchylenia mocy obowiązującej postanowień o wpływie podwyższenia stopy procentowej na ulgi należytościowe, udzielone w celach konwersyi.

Wpisy na listę adwokatów i przesiedlenia.

Na listę adwokatów zostali wpisani: *Kraków:* Dr. Chrząszczyński Władysław, Dr. Roman Rotirsch, Dr. Maurycy Schmindling. *Grybów:* Dr. Maryan Mokry. *Muszyna:* Dr. Jakob Kohn. *Rzeszów:* Dr. Izydor Adolf Rothenberg. *Ulanów:* Dr. Dawid Wasser. *Wieliczka:* Dr. Władysław Szado. *Zator:* Dr. Emil Zygmunt Groele.

Przesiedlili się: Dr. Ludomir Lewandowski z Tarnowa do Nowego Targu. Dr. Benedykt Oleximcer z Wadowic do Wiśnicza. Dr. Eliasz Ch. Loewenthal z Muszyny do Ropczyc. Tadeusz Cukrowicz z Zatora do Biecza. Dr. Zygmunt Gargas z Krakowa do Wiednia.

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem A. Nowaka.